

Naród bułgarski uczył 70 rocznicę urodzin Dymitrowa

SOFIA (PAP)

Naród bułgarski obchodził uroczystie 18 bm. — 70 rocznicę urodzin Georgi Dymitrowa. Masy pracujące Bułgarskiej Republiki Ludowej uczciły rocznicę urodzin wielkiego syna narodu bułgarskiego nowymi sukcesami w budownictwie socjalistycznym.

GTOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, piątek 20 czerwca 1952 r.

Nr. 147 (2580)

Dla uczczenia 8 rocznicy manifestu PKWN

Coraz więcej załóg robotniczych podejmuje czyn lipcowy

Po hutnikach z zakładów im. Dzierżyńskiego, górnikach z kopalni „Siemianowice” i metalowcach „Ursusa”, którzy pierwsi podjęli zobowiązanie dla uczczenia święta Odrodzenia Polski, i wezwali cały naród do czynu lipcowego, załogi licznych zakładów pracy odbywają masowe zebrania.

Robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie, młodzież, całe załogi, pracownicy wszystkich działów cennymi zobowiązaniami pragną uczcić święto 22 Lipca, 8 rocznicę Manifestu PKWN, który wytyczył narodowi polskiemu

jasną drogę wiodącą do nowego, lepszego życia.

15 TYSIĘCY TON WĘGLA PONAD PLAN

Żałoga kopalni im. Maurice Thoreza postanowiła w czynnie lipcowym dostarczyć przemysłowi ponad plan tysiące ton cennego węgla kokującego.

„Nasza brygada — mówi przodujący brygadziści Bolesław Fietko — wydobędzie do końca czerwca 1462 tony węgla ponad nasze zadania, a w lipcu 1624 tony”.

W oparciu o zobowiązania górników przodkowych, załoga kopalni zobowiązała się wykonać półroczny plan wydobycia do 27 bm. Plan wydobycia w lipcu wykona załoga do 22 lipca z nadwyżką 1 tys. ton, a do końca lipca wydobędzie górnicy kopalni im. Maurice Thoreza ponad plan, 15 tys. ton cennego węgla kokującego.

CZYN LIPCOWY ROBOTNIKÓW POZNAŃSKICH

O podejmowaniu zobowiązań z okazji zbliżającej się 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN meldują w dalszym ciągu poznańskie zakłady pracy.

Masówkę w Fabryce Papieru „Malta” w Poznaniu zaangażował przewodniczący rady zakładowej — Roman Tomczak odczytaniem wezwania załóg zakładów mechanicznych „Ursus”, huty im. F.

Dzierżyńskiego i kopalni „Siemianowice” do podejmowania zobowiązań lipcowych Robotnicy „Malty” odpowiedzieli zgłoszeniem czynu lipcowego ogólnej wartości ponad 50 000 zł. Na sumę tę składają się zobowiązania pracowników warsztatów produkcji, wykończalni i sortowni. Podniosła on m. in. jakość produkcji i zwiększyła wydajność pracy. Indywidualne zobowiązanie opracowania dokumentacji technicznej na remont budynku mieszkalnego dla pracowników fabryki „Malta” podjęli inżynierowie Napierała i Pindych.

SWARZĘDZKIE FABRYKI MEBLI

Realizacja zobowiązań załóg swarzędzskich fabryk mebli przyniesie podniesienie jakości wyrobów gotowych w I klasie o 5% oraz ponadplanową produkcję w postaci: 200 pokoi kombinowanych, 240 tapczanów, 50 szaf trzydrzwiowych, 2000 krzesel i 410 kompletów poduszek łącznej wartości 1 032 000 złotych. 28 pracowników podjęło zobowiązania indywidualne w zakresie zwiększenia wydajności pracy. Wśród nich wyróżniają się zobowiązania ZMP-owców Świerczyńskiego i Petraka — podniosła on wydajność pracy o 20%, oraz Stanisław Dzwoniarz — o 25%. 20 brygad podjęło zobowiązania zespołowe (ogólnej wartości 109 058 złotych). Załogi swarzędzskich fabryk mebli wezwały równocześnie do współzawodnictwa międzyzakładowego przez podejmowanie podobnych zobowiązań wszystkie załogi fabryk przemysłu meblarskiego w Polsce.



Fot. Matuszewski

Prezes oddziału wojewódzkiego ZSCh Czesław Kaczor w serdecznej pogawędce z uczestnikami wycieczki chłopskiej z rzeszowskiego. (Do reportażu pt. „Można żyć lepiej i trzeba żyć lepiej”)

Piękne wyniki pracy robotników

Coraz więcej załóg wykonuje plany półroczne

WARSZAWA (PAP)

Coraz więcej zakładów pracy melduje o przedterminowym wykonaniu planów pierwszego półrocza 3 roku szesnastolatki.

W dniu 16 czerwca pierwsze w przemyśle wewnętrznym wykonany plan półroczny ZPW im. Władysława Reymonta w Łodzi.

W przemyśle bawełnianym zwycięski meldunek o przedterminowej realizacji zadań pierwszego półrocza br. złożyła załoga najmłodszych zakładów tego przemysłu — kombinatu piotrkowskiego.

Na 19 dni przed terminem zameldowała o wykonaniu półrocznego planu przewozów załoga s/s „Bytom”.

Na 15 dni przed terminem zameldowała o wykonaniu w 100 proc. planu produkcyjnego za I półrocze załoga Państwowego Zakładu Gumowych w Łapinie w pow. gdańskim.

17. VI. o wykonaniu półrocznego planu produkcji zameldowała załoga wydziału mechanicznego huty „Ostrołęk”. Plan wykonano tonażowo w 112,8 proc. i wartościowo w 109,6 proc.

Gospodarka zespołowa daje duże korzyści

Chłopi dzielą się wrażeniami z pobytu w ZSRR

WARSZAWA (PAP)

Bogate i niezwykle interesujące są wrażenia, jakimi po powrocie do swoich domów dzielą się uczestnicy wycieczki chłopskiej do Związku Radzieckiego ze swoimi sąsiadami. O ogromnym zainteresowaniu wzbudzają wśród chłopów opowiadania o osiągnięciach kolchozów, sowchozów, o zamożnym i szczęśliwym życiu kolchoźników, o pięknie ziemi radzieckiej i stolicy wielkiego Kraju Rad — Moskwy.

Do sali Domu Młodzieży w Kielcach na spotkanie z uczestnikami wycieczki przybyło ponad 600 chłopów. Z uwagą słuchali zebrani opowiadania małego chłopca Jana Soczysty z gromady Wola Szczygiewkowa, powiatu kieleckiego — jednego z uczestników wycieczki do ZSRR. Wielu chłopów notowało w zeszytach osiągnięcia kolchozów radzieckich, a zwłaszcza kolchozu im. Lenina, w obwodzie sumskim. „Kolchoz ten — mówił Jan Soczysta — posiada 4820 hek-

tarów ogólnej powierzchni. Mimo, że gleba jest przeważnie piaszczysta, zbiory pszenicy wynoszą jednak, dzięki należytej uprawie, 30 kwintali z jednego hektara. Powoźne korzyści przynosi kolchozownikom wzorowo prowadzona hodowla bydła, licząca 1446 sztuk krów. Kolchoźnicy posiadają poza tym 760 świń, zadawali liczne pytania. 800 sztuk owiec, 320 koni rasowych, ponad 6 tysięcy drobiu oraz pasiekę, liczącą 240 uli.

Kolchoz im. Lenina oprócz uprawy i hodowli prowadzi także własny tartak, młyn, cegielnię. Zakłady te przynoszą kolchozowi znaczne dochody. Gospodarka kolektywna — stwierdza mówca — jak zdążyliśmy się przekonać — stwarza możliwości wszechstronnego rozwoju.”

Po uważnym wysłuchaniu tego, co opowiedział Jan Soczysta, chłopie pragnąc jeszcze dokładniej dowiedzieć się o życiu i pracy kolchoźników, zadawali liczne pytania.

List prof. dr. Ludwika Hirszfelda do Towarzystwa Bakteriologów Amerykańskich

WARSZAWA (PAP)

Dnia 3 bm. wybitny, światowej sławy uczonej polski profesor dr Ludwik Hirszfeld wystosował do Towarzystwa Bakteriologów Amerykańskich list następującej treści:

Do
Przewodniczącego
Towarzystwa Bakteriologów
Amerykańskich
na ręce prof. Barnett Cohen
byłego przewodniczącego
the Johns Hopkins Medical
School Baltimore, md.

Szanowny Panie!
Przy pierwszych wiadomościach o wojnie bakteriologicznej, prowadzonej przez wojska amerykańskie na Korei, Polskie Towarzystwo Mikrobiologów, do którego zarządu należę, zwróciło się z apelem do bakteriologów świata, a między innymi i do bakteriologów USA ze słowami: „Zbadajcie i potępiecie”. Nieprawdopodobnym wydawało się nam, żeby bakteriologzy Stanów Zjednoczonych mogli się dopuścić złamania zobowiązania, uchwalonego na zjeździe mikrobiologów w Kopenhadze w roku 1947 i zaakceptowanego również przez czołowych bakteriologów Stanów Zjednoczonych. Uchwała ta brzmiała:

„Kongres mikrobiologów uważa tak barbarzyńskie metody (jak wojna bakteriologiczna) za niegodne krajów cywilizowanych i wyraża nadzieję, że mikrobiologzy całego świata zrobią wszystko, co jest w ich mocy, aby zapobiec użyciu ich w tego rodzaju pracy”.

Bakteriologzy chińscy i koreańscy przedstawili protokoły badań, z których wynika, że broń bakteriologiczna mimo tej uchwały została użyta. Ich dowody są tak przekonujące, że nasuwa się konieczność zbadania tej sprawy przez kompetentną komisję międzynarodową. Użycie broni bakteriologicznej musi być uważane za złamanie się podstaw naszej nauki, naszych wspólnych uchwał i to wymaga natychmiastowej interwencji, przede wszystkim bakteriologów Stanów Zjednoczonych. List ten piszę nie tylko jako członek Towarzystwa Bakteriologów Amerykańskich, ale jako kolega i przyjaciel wielu spośród Was. Musicie dać dowód, że myślicie o wojnie bakteriologicznej tak samo, jak wszyscy uczciwi, jak Wasi delegaci na zjeździe w Kopenhadze.

I dlatego, w imię szacunku, który każdy z nas chce zdobyć dla swojego kraju, proszę Pana, Panie Przewodni-

czący, o odpowiedź na następujące pytania:

1. Dlaczego rząd Stanów Zjednoczonych nie podpisał konwencji w sprawie zakazu broni bakteriologicznej?

2. Czy bakteriologzy Stanów Zjednoczonych poinformowali rząd o uchwale międzynarodowego zjazdu bakteriologów w Kopenhadze, wypowiadającej się w najostrejszych słowach przeciwko wojnie bakteriologicznej?

3. Co zrobiliście lub co zamierzacie zrobić, aby położyć kres wojnie bakteriologicznej?

List mój ma na celu zwrócenie Waszej uwagi na międzynarodowe wysiłki w celu uchronienia ludzkości od broni bakteriologicznej i wezwać bakteriologów amerykańskich, którzy może nie znają całej grozy położenia, do współpracy w walce z wojną bakteriologiczną.

Łączę wyrazu szacunku
Profesor dr Ludwik Hirszfeld

Tysiące chłopów z całej Polski bierze udział w wycieczkach organizowanych przez Związek Sam. Chłopskiej i kierowanych do tych województw, gdzie produkcja rolna stoi na wyższym poziomie. Mężczyźni, kobiety i młodzież, chłopie indywidualnie gospodarujący, członkowie spółdzielni produkcyjnych i komitetów założycielskich z różnych gromad województwa rzeszowskiego zwiedzają spółdzielnie produkcyjne w Wielkopolsce, zaznajamiając się z ich osiągnięciami. Chodzą, patrzą, badają, pytają, notują wrażenia i wnioski. Wszędzie spotykają się ze szczerymi odpowiedziami i serdecznym przyjęciem. Wracają do swych domów z pełnymi zapiskami, zeszytami, bogaci w porównania nowego u nas ze starym u siebie.

Jedziemy do Tarnowa
Goście z powiatu lubaczewskiego, debickiego i rzeszowskiego uformowały jedną grupę, zajmując autobus oznaczony ósemką i ruszając w drogę. Cel podróży: Spółdzielnia Produkcyjna Tarnowo w pow. obornickim.

Tarnowo. Skracamy na podwórze. Witają nas uśmiechnięte twarze spółdzielców i ich rodzin. Nie wszyscy spółdzielcy jednak wyszli na nasze spotkanie. Grupa połowa zajęta jest przy przerwy buraków. Bo jak powiedziała gościnia Antonina Czaplińska „zima zapyta się później co lato robiło”. A przecież buraki to nie tylko pieniądze i pasza dla bydła, ale także cukier dla wszystkich spółdzielców, dla całego kraju. Kozłowski zaprasza do zwiedzania, przybysze skwapliwie korzystają. Zaglądają do każdego kąta, podziwiają, krytykują.

— O, tam obornik niedbale porzucany na kupę — krzywi się Sroczyńska. Powinien być ubijany w pryzmy. I krowy nie wyczyszczono. Widocznie nie wiedzieliście, że przyjeżdżamy do was, co?

Nowowbudowana obora zespołowa i stojące w niej 70 sztuk bydła, to szczególny przedmiot zainteresowania. Członek zarządu spółdzielni Zygmunta Dobrasa zasympywny jest pytaniami. Otwierając zeszyty, słysząc skrzyp ołówków po papierze.

Można żyć lepiej i trzeba żyć lepiej

Chłopi rzeszowscy zwiedzają wielkopolskie spółdzielnie produkcyjne

teresowania. Członek zarządu spółdzielni Zygmunta Dobrasa zasympywny jest pytaniami. Otwierając zeszyty, słysząc skrzyp ołówków po papierze.

— Zmieniliśmy typ naszej spółdzielni z drugiego na trzeci, bo tak jest korzystniej dla członków — rozpoczyna rozmowę Dobras. Oborę budowaliśmy systemem gospodarczym, to znaczy sami członkowie robili wszystko pod nadzorem architekta, który raz po raz przyjeżdżał z powiatowego miasta. Kosztowała nas tylko 70 tysięcy złotych, a przedsiębiorstwo chciało za wykonanie połowy... 150 tys. złotych.

Mamy 40 krowi dojnych i wystarczy jeśli wam powiem, że za mleko otrzymujemy miesięcznie 12 000 zł. Odstawiliśmy w ub roku 16 tys. kg tuczników, nie licząc tych, które wyhodowali członkowie na swych działkach przyzadogowych. Sprzedaliśmy 180 ton zboża, choć plan przewidywał tylko 150 ton. Dniówka wyniosła u nas mimo wielu inwestycji 15 zł. W tym roku będzie znacznie wyższa.

Zaglądali w każdy kącik

Goście spoglądają z podziwem i z pewnym niedowierzaniem, a małorolny chłop z Debicy, Wojciech Haracz, zapytuje:

— Jak to, to i spółdzielnie obowiązują plan odstawy? A co zostało dla was, dla członków?

— Zostało pod dostatkiem. Jeżeli nie wierzyście, to chodźcie zobaczyć do członkowskich spiżarni, do magazynu zespołowego. Prosimy bardzo.

Poszli. Wchodzili do mieszkań prywatnych, przyjmowani życzli-

wymi uśmiechami, zaglądali w każdy kąt, podziwiali zapasy zboża i maki, ogładali z zainteresowaniem prywatny inwentarz człon-



Fot. Przychodźki

Ja dopiero w spółdzielni się do-robiliam — mówi babcia Rączkowiakowa.

ków — po dwie krowy, po kilka sztuk świń, liczny drób. Poszli na spółdzielczy magazyn i zobaczyli pokazały przyzwoite. Członek spółdzielni produkcyjnej z Zawady w powiecie debickim, Adam Gawron stwierdził ponadto prawdziwość słów Dobrasa o odstawie 180 ton zboża i 16 ton żywa. „Od-

dawie państwu i mają u siebie dostatek” — powiedział zamykając obfitych rozmiarów księgę główną.

— U nich tu przednówka wcale nie widać — mówi półhektarowy gospodarz z Ostrowa w pow. debickim Józef Strępa. — A nam tam szepcą głód i ubóstwo. Rzeczywiście inaczej nie są przemawia. Widziałem zapasy i nie dziwię się, że oni wszyscy tak dobrze wyglądają. Widzę — można lepiej żyć...

Obeszliśmy całe podwórze. Krótka przerwa aż do obiadu. Kobiety i dziewczęta rzeszowskie otoczyły kołem przodownicę pracy tarnowskiej spółdzielni — Trudkę Graczoń. Wypytywała o szczegóły, o dniówki obrachunkowe, o warunki pracy. Trudka opowiada opowiada...

— Rządce też tu macie, jaki on jest, czy dobry?

Trudka śmieje się. Szeroko od ucha do ucha. Śmieją się inne kobiety ze spółdzielni. Zycielnie tłumaczą co i jak.

Nijakiego rzadcy tu nie ma. My sami się gospodarujemy. Jest zarząd spółdzielni i przewodniczący zarządu. Tak jak radzimy i jak pracujemy, tak też mamy.

Mówi babcia Rączkowiakowa

Obiad. Przy deserze rozmowa się ożywia. Krzyżują się pytania i odpowiedzi. Członek komitetu założycielskiego ze Skrzyszowa (pow. debicki) Piotr Glinka zadaje najwięcej pytań. Interesuje go każdy najdrobniejszy szczegół gospodarki spółdzielczej. Otrzymuje

odpowiedzi szczerze i wyczerpujące od Kozłowskiego, od Clorocha, od Graczyńskiego, od Dobrasa, od Sikory, od najstarszej członkini spółdzielni Rączkowiakowej, która mając 61 lat wyrabia po półtora dniówki, przekraczając wysoko ustalone normy.

— Zaliczek wcale nie biorę — mówi babcia Rączkowiakowa — bo za same jajka od swoich kurek odbieram miesięcznie ponad 300 zł. Należność za pracę w spółdzielni odbiorę przy końcu roku. Za 1951 rok dostałam 11 000 zł.

I babcia rozgadała się na dobre. Opowiadała o wszystkim. O trudnościach przy założeniu spółdzielni. O wroglej propagandzie, że to wspólne kotły i wspólne żony. O wyrzuceniu 5 członków ze spółdzielni, o tym jak oni teraz szukają pośrednictwa babci, aby wrócić do szeregów członkowskich.

Babcia Rączkowiakowa śmieje się serdecznie i kończy swe interesujące opowiadanie:

— Sami widzieliście tu u nas, że tak nie jest jak wrogowie i głupcy opowiadają. Jest przeciwnie, niż mówiono o tej biedzie. Ja właśnie dopiero w spółdzielni się dorobiłam. Ale pracować trzeba, to powinien wiedzieć każdy...

Po obiedzie i zwiedzeniu pól spółdzielczych nadeszła godzina odjazdu i serdecznego pożegnania.

To cośmy tu widzieli — powiedział ze stopni autobusu Wojciech Haracz — rozbiło w pył nasze uprzedzenia. My też wkrótce pojedziemy drogą, którą wy kroczycie od trzech lat. Dziękujemy wam bardzo, żeście nas serdecznie przyjęli i pokazali, że można lepiej żyć pracując zespołowo.

— Bądźcie przekonani — odpowiada Cloroch — że nasza droga, to najprostsza droga do dobrobytu. Wstępujcie na nią śmiało. Bo nam chłopom trzeba lepiej żyć, a tylko w spółdzielni można żyć lepiej, gdyż kończą się tu możliwości wyzysku człowieka przez człowieka.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Naród niemiecki ma prawo do traktatu pokojowego i zjednoczenia

Odezwa międzynarodowej konferencji dla pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego

KOPENHAGA (PAP)

W dniu 16 czerwca odbyła się w Kopenhadze konferencja prasowa, na której ogłoszono tekst odezwy uchwalonej przez międzynarodową konferencję dla spraw rozstrzygnięcia problemu niemieckiego.

Odezwa ta stwierdza m. in.:

— Decyzja utworzenia armii w Niemczech zachodnich oraz włączenia Niemiec zachodnich do koalicji wojennej jest sprzeczna z układem pockdamskim, który stanowi jedyną prawną podstawę międzynarodowych stosunków z Niemcami.

Decyzja ta stanowi bardzo poważny krok w kierunku wojny. Uważamy, że obowiązkiem naszym jest przypomnieć rządowi i parlamentowi krajów zachodnio-europejskich, że będą ponosiły odpowiedzialność za ewentualny konflikt, ponieważ stwarzają warunki, umożliwiające wybuch w Europie wojny domowej i wojny między poszczególnymi krajami.

A przecież istnieją sposoby pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Wielkie mocarstwa mogą osiągnąć porozumienie w sprawie Niemiec pod warunkiem, że Niemcy otrzymają następujące prawa:

- Prawo do jedności narodowej.
- Nie skrepowane niczym prawo wyboru rządu.
- Prawo do zawarcia traktatu pokojowego.
- Prawo do suwerenności i ochrony swego bezpieczeństwa.

Nie chcąc ze względu na nieobecność na konferencji delegatów niemieckich precyzować gwarancji, jakich powinny udzielić Niemcy dla zapewnienia bezpieczeństwa sąsiadującym z nimi narodom, podkreślamy jednak, że jedną z najważniejszych spośród tych gwarancji, będzie umożliwienie swobodnego rozwoju wszystkim miłują-

cym pokój siłom w Niemczech i umożliwienie im swobodnego wyrażania opinii.

Zapewniamy Niemców walczących w pierwszych szeregach obrońców pokoju o naszej braterskiej solidarności.

Uniemżliwiając delegatom niemieckim oraz delegatom Polski, Czechosłowacji i Austrii wzięcie udziału w delegatami dziewięciu innych sąsiadujących z Niemcami krajów w dyskusji w sprawie zasad pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego, rządy krajów zachodnich dały nam nowy powód do zaniepokojenia, lecz jednocześnie spotęgowało to naszą wolę walki w obronie przed wspólnym niebezpieczeństwem.

Tylko pokojowe rozstrzygnięcie problemu niemieckiego otworzy przed wszystkimi narodami nową drogę współpracy i wolności.

Złagodzenie napięcia międzynarodowego umożliwi osiągnięcie porozumienia między Niemcami i innymi narodami, i w wyniku tego rozbrojenie Niemiec może się stać pierwszym krokiem do powszechnego rozbrojenia.

Delegaci dziewięciu krajów europejskich, którzy brali udział w obradach konferencji zobowiązują się, że zmobilizują wszystkie siły, żeby przeciwstawić się ratyfikacji przez parlamenty ich krajów

układów podpisanych nie dawno w Bonn i w Paryżu oraz wprowadzeniu tych układów w życie. Uczestnicy konferencji zobowiązują się, że uczynią wszystko, co leży w ich mocy, aby zmobilizować opinię publiczną w celu zażegnania niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad światem i w celu osiągnięcia trwałego pokoju.

Delegaci zobowiązują się, że uczynią wszystko co jest w ich mocy, aby zmobilizować opinię publiczną w celu zażegnania niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad światem i w celu osiągnięcia trwałego pokoju.

Dumni jesteśmy z naszych marynarzy

Żałoga „Karpaty” odbyła najdłuższy reis

GDYNIA (PAP)

Do Gdyni powrócił w ostatnich dniach przodujący statek Polskiej Marynarki Handlowej „Karpata” zdobywca pierwszego miejsca we współzawodnictwie w I kwartale br. Dzielna żałoga tego statku wykonała jeden z najdłuższych rejsów w historii naszej floty.

W okresie około 9 miesięcy bez zawijania do portu krajowego przepłynęli marynarze z m/t „Karpata” ponad 41 tys. mil morskich i przywieźli poważną ilość ładunku. Żałoga wykonała przed terminem swój plan za pierwsze półrocze bieżącego roku we wpływach w 110 proc.

Z okazji powrotu statku

Zakłady przemysłowe Wielkopolski meldują o wykonaniu planów półrocznych

Niektóre zakłady przemysłowe Wielkopolski zameldowały już o wykonaniu planów półrocznych. W dniu 16 czerwca plan półroczny wykonała żałoga cegielni Witaszyc, która sukces ten osiągnęła dzięki dobrze rozwijającemu się tu współzawodnictwu pracy. W tym samym dniu o wykonaniu planu półrocznego z nadwyżką zameldowała żałoga oddziału W-6 Zakładów im. Stalina w Poznaniu. Sukces ten osiągnęła przede wszystkim dzięki współzawodnictwu pracy, w którym bierze udział około 95 proc. zatrudnionych w tym oddziale robotników.

(L)

Rząd Pinay'a uniemożliwia J. Duclos złożenie wyjaśnień w Zgromadzeniu Narodowym

List Jacques Duclos do E. Herriota

PARYŻ (PAP)

Jacques Duclos wystosował do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Edwanda Herriota list, w którym stwierdza m. in.:

„Mam zaszczyt poinformować Pana o moim zamiarze zainterpelowania rządu w sprawie okoliczności, w których władze uwięziły bezprawnie deputowanego opozycji przy pogwałceniu art. 22 konstytucji Republiki Francuskiej.

Zapowiadam interpelację w warunkach nieco szczególnych, w więzieniu Sante, gdzie jestem bezprawnie więziony. Zaznajomiłem się z treścią listu skierowanego do Pana 29 maja br. przez ministra spraw wewnętrznych. List ten, który został rozdany deputowanym dopiero 11 czerwca zawiera wiele sprzeczności.

Nie obawiając się śmieszności, minister spraw wewnętrznych próbuje wykazać, że manifestacja 28 maja, której celem było wyrażenie protestu przeciwko przybyciu do Francji generała Ridgway'a, przybrała rękono „charakter buntu”.

Jeżeli chodzi o mnie, minister spraw wewnętrznych powołuje się na rzekome „schwytywanie na gorącym uczynku”. Jednakże to oskarżenie nie może wytrzymać krytyki. Ponadto minister posunął się tak daleko w swoim pośpiechu i pochoptości, że zapomniał, iż w wypadku „zamachu na wewnętrzne bezpieczeństwo państwa”, to znaczy w wypadku przestępstwa politycznego, nie może być „schwytywania na gorącym uczynku”.

W rzeczywistości rząd, uciekając się coraz jawniej do metod używanych przez reżim Vichy, wymyślił „spisek”, aby pozbyć się deputowanego opozycji, uważając go za niewygodnego. Rząd uczynił to z ukrytą myślą rozszerzenia oskarżenia o „spisek” na całą Francuską Partię Komunistyczną.

Trudno jest jednak upozorować prawdopodobieństwo „spisku”, który nigdy nie istniał i dlatego sędzia śledczy nie jest w stanie przedstawić mi dowodów mej rzekomej winy. A przecież wiadomo powszechnie, że w sprawach karnych na stronie oskarżającej spoczywa obowiązek przedstawienia konkretnych dowodów.

Nie ulega w każdym razie wątpliwości, że rząd idąc w ślady reżimu Vichy chce przeszkodzić sekretarzowi Francuskiej Partii Komunistycznej, pierwszej partii Francji, w złożeniu wyjaśnień w Zgromadzeniu Narodowym i w napiętnowaniu polityki, prowadzącej do utraty niezawisłości narodowej Francji, polityki wojny, nędzy i faszyzmu, uprawianej przez rząd Pinay'a.

Ohydny szmatławiec Maurasa, omawiając represje antykomunistyczne Pinay'a, pisze w swym numerze z 13 czerwca br.: „Jak już podkreślaliśmy w ostatnim tygodniu, represje te są służące wojennemu „układowi ogólnemu” i umów dodatkowych oraz układu paryskiego o utworzeniu „armii europejskiej”. Ich zdaniem, byłoby pożądanym, by rząd bonński znalazł najpierw środki usunięcia lub osłabienia opozycji, aby ratyfikacja mogła odbyć się w bardziej sprzyjających warunkach, niż obecnie.

Adenauer odrzucił jednak te propozycje. Powołał się on na okoliczność, że Acheson prosił go o jak najrychlejszą ratyfikację umów podpisanych w maju. Zdaniem Adenauera, ta prośba Achesona pozostaje w związku z toczącą się w Stanach Zjednoczonych kampanią przed wyborami prezydenckimi. Adenauer zażądał od polityków koalicji rządowej, aby nie tylko nie przeszkadzali jak najrychlejszej ratyfikacji „układu ogólnego” lecz dopomogli do usunięcia wszelkich przeszkód, stawianych przez opozycję.

ców, którzy podczas okupacji służyli hitlerowcom. Jest to zaiste straszliwy komplement dla rządu!

To jednak nie wszystko. To samo pismo uważa, że represje przeciwko komunistom są nie wystarczające i domaga się „powstrzymania komunizmu”, oraz usunięcia ludzi, którzy współpracowali z „rządami sprawującymi władzę od 1947 roku”.

Oznacza to, że według zamysłów wichystów, represje antykomunistyczne są tylko początkiem. W przyszłości mają one dotknąć wszystkich b. członków ruchu oporu, wszystkich patriotów i demokratów.

Domagam się udzielenia mi możliwości wypowiedzenia się przed Zgromadzeniem Narodowym w sprawie polityki faszyzacji prowadzonej w celu narzucenia klasie robotniczej i narodowi nie wystarczających plac i nędzy.

Oczywiście łatwo mi będzie dowiedzieć, że pogorszenie się warunków bytu mas pracujących miast i wsi jest bezpośrednią konsekwencją polityki sprzecznej z prawdziwymi interesami Francji, polityki, która wyraża się w prowadzeniu wojny przeciwko narodowi wietnamskiemu, w udziale w wojnie koreańskiej, w okupacji Francji przez Amerykanów, w podpisaniu wojennego „układu ogólnego” z Adenauerem, układu, który zagraża pokojowi w Europie i na całym świecie, podczas gdy nasz sprzymierzeniec — Związek Radziecki wysuwa konkretne propozycje, umożliwiające pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego.

Nie można wysunąć żadnego argumentu natury prawnej, aby pozbawić mnie prawa udania się do Zgromadzenia Narodowego i złożenia osobiście interpelacji. Istotnie artykuł 22 konstytucji stwierdza, że „zawsza się dochodzenia przeciwko członkowi parlamentu i zwalnia się go z aresztu, jeśli domaga się tego Izba, do której on należy”.

Każdy deputowany wypowie się — zgodnie ze swym sumieniem — czy zgadza się na to, żeby deputowany opozycji był bezprawnie więziony, co stwarza groźny precedens dla każdego obywatela.

W każdym razie Zgromadzeniu trzeba dać możliwość wyrażenia swej opinii, trzeba dać możliwość wypowiedzenia się, czy chcą, żebym złożył wyjaśnienia w obecności ministrów, którzy będą musieli mi odpowiedzieć — czy przeciwnie, chcą, żeby narzucano mi milczenie, żebym moje bezprawne uwięzienie trwało nadal.

Dlatego też zwracam się do Pana, jako przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, aby zarządził Pan dyskusję w Zgromadzeniu w sprawie mojej interpelacji i aby interweniował Pan u ministra sprawiedliwości w celu umożliwienia mi udania się do Zgromadzenia Narodowego i pozostania tam podczas dyskusji nad interpelacją.

(—) Jacques Duclos, deputowany Paryża.

Powstaje nowy obiekt przemysłowy

Skolwin otrzyma fabrykę papieru i celulozy

Szybko postępują prace przy budowie fabryki papieru i celulozy w Skolwinie koło Szczecina. Już niemal całkowicie zakończono przygotowania budynków, w których w przyszłości mieścić się będą hale produkcyjne.

Pracująca tu żałoga ośmiósłowa poważny sukces — budowę fundamentów i układanie płyt fundamentowych pod jedną z największych w Polsce maszyn papierniczych ukończyła na 12 dni przed terminem. Obecnie trwają intensywne przygotowania do rozpoczęcia montażu tej maszyny, przy czym wszystkie części pras i cylindrów są już przygotowane.

Równolegle trwają prace przygotowawcze do budowy fundamentów pod drugą maszynę papierniczą. Biuro projektów opracowuje już dokumentację fundamentów tej maszyny.

W końcowym stadium budowy znajduje się także laboratorium fabryczne, które przy pełnej produkcji fabryki zatrudniać będzie kilkudziesięciu pracowników naukowych. W laboratorium prowadzić się będzie prace

badawcze nad jakością produkcji.

Wydatnej pomocy przy rozwiązywaniu wywołanych w związku z budową trudności terenowych udziela naukowcy ze Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie oraz profesorowie Politechniki Gdańskiej.

Rząd de Gasperi'ego ratyfikował plan Schumana

We włoskiej Izbie Posłów toczyła się dyskusja nad ratyfikacją planu Schumana. Jako ostatni w dyskusji przemawiał deputowany Giuseppe Di Vittorio.

Di Vittorio zaproponował odroczenie ratyfikacji tego układu. Propozycja ta wywarła tak duże wrażenie na deputowanych, iż de Gasperi musiał zabrać głos i zażądał od większości rządowej ratyfikacji układu.

W wyniku głosowania większość rządowa Izby Posłów ratyfikowała ustawę o planie Schumana.

Antydemokratyczne decyzje rządu francuskiego i duńskiego

KOPENHAGA (PAP)

W związku z tym. We rząd francuski na rozkaz władz amerykańskich zakazał odbycia w Paryżu międzynarodowej konferencji dla rozstrzygnięcia problemu niemieckiego, komitet organizacyjny tej konferencji postanowił zwołać ją do Kopenhagi w dniach 13—15 czerwca br.

Jednakże władze duńskie działające podobnie jak władze francuskie na rozkaz rządu amerykańskiego odmówiły wydania wiz wjazdowych uczestnikom konferencji i tym samym uniemożliwiły odbycie obrad w Kopenhadze.

Duński komitet organizacyjny międzynarodowej konferencji dla rozstrzygnięcia problemu niemieckiego ogłosił w prasie protest przeciwko tej antydemokratycznej decyzji rządu duńskiego.

Protest podkreśla, że konferencja miała omówić możliwości pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego.

Jak stwierdzają autorzy protestu, odmówiono wydania wiz wjazdowych takim znanym działaczom, jak p. szar Arnold Zweig, były kanclerz Niemiec dr Wirth, prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Jan Dembowski, rektor Uniwersytetu im Karola w Pradze — Jan Mukarovsky i inni.

Rząd USA rozbudowuje obozy koncentracyjne

Kongres USA podjął kroki w celu rozszerzenia sieci obozów koncentracyjnych na terenie Stanów Zjednoczonych.

Izba Reprezentantów uchwaliła, zatwierdzony już przez senat projekt ustawy, upoważniającej ministra sprawiedliwości do finansowania budowy nowych „obozów przeznaczonych dla obcokrajowców”.

Samolot szwedzki naruszył granice państwową ZSRR

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi:

Dnia 17 czerwca minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński przyjął ambasadora szwedzkiego Solimana i wręczył mu notę następującej treści:

Rząd radziecki ma zaszczyt zakomunikować rządowi szwedzkiemu co następuje:

16 czerwca br. o godzinie 6 rano szwedzki samolot wojskowy naruszył granicę państwową Związku Radzieckiego w rejonie przylądka Ristin (wyspa Hioma). Wobec tego, że samolot szwedzki kontynuował lot nad terytorium radzieckim, klucz myśliwców radzieckich wzywał go do natychmiastowego powrotu do granicy państwowej. Gdy prowadzący myśliwiec radziecki odpowiedział ze swej strony ogniem — szwedzki samolot wojskowy oddalił się w stronę morza.

Rząd radziecki składa rządowi szwedzkiemu protest przeciwko brutalnemu naruszeniu przez szwedzki samolot wojskowy granicy radzieckiej.

Chłopi polscy zapoznają się z osiągnięciami rolnictwa radzieckiego

Jedna z grup delegacji chłopów polskich która udała się do ZSRR przybyła do rejonu pietrowskiego w kraju stawropolskim.

Gości polskich powitał serdecznie przedstawiciel organizacji społecznych z całego rejonu oraz kołchoźnicy Chłopom polskim wręczono bukiety kwiatów.

Chłopi polscy zwiedzili podczas pobytu w rejonie pietrowskim wielki ośrodek maszynowo-rolniczy, zaznajomili się szczegółowo z or-

ganizacją remontu maszyn oraz z pracą kombajnów samobieżnych i żniwiarek. Zwiedzając pola kołchozów „Pobieda”, obsługiwanych przez pietrowski ośrodek maszynowo-rolniczy, chłopi polscy dowiedzieli się, że kołchoźnicy spodziewają się uzyskać w roku bieżącym nie mniej, niż 40 centnarów zboża z każdego hektara na powierzchni kilku tysięcy hektarów. Następnie goście polscy podejmowani byli serdecznie przez kołchoźników.

Nie ma ludzi bezużytecznych

Nie ma już dziś ludzi bezużytecznych, zdanych na łaskę i niełaskę innych. Inwalidzi cywilni i wojenni są tak samo produktywni, jak ludzie silni i zdrowi.

Istniejące spółdzielnie inwalidzkie zatrudniają i szkolą inwalidów w różnych zawodach. Spółdzielnia inwalidów „Jedność” w Pile, posiada w tej chwili kilka działów: odcieżowy, skórzany i drzewny. Wprowadzono również produkcję rogożyny, przy której mogą być zatrudnieni nawet ci inwalidzi, którym poruszanie się sprawia trudność.

„Jedność” posiada również punkty usługowe na wsi. Sieć ich rozszerzono obecnie przez otwarcie warsztatu tapicerskiego i rymarskiego. W najbliższym czasie spółdzielnia przejmie w Pile dwa kioski, w których również zatrudnieni będą inwalidzi. W lipcu uruchomiony będzie usługowy punkt naprawy bielizny, którego brak dotkliwie się w Pile odczuwa.

„Jedność” zajęła w zeszłym roku w województwie poznańskim piąte miejsce we współzawodnictwie wykonania planów przez spółdzielnie inwalidzkie.

J. Kozak

Chrońmy zwierzęta przed kamikostem

W północnej części powiatu chodzieskiego często zdarzają się wypadki schorzeń bydła, wywołane brakiem wapnia w paszy. Mieszkańcy wielu gromad przyzwyczaili się do tego, że dłużej jak trzy lata krowy trzymać nie mogą z powodu utraty wagi i zupełnej bezużyteczności zwierzęcia. Z tej przyczyny całe wieś przed rokiem 1939 trudniła się handlem bydła.

Główną paszę stanowi w tym powiecie siano nadnotekie. Wobec niskiej kultury łąk przed rokiem 1939 i zupełnego zaniedbania ich w czasie okupacji, trawa stała się kwaśna i nie posiada wapnia. Wywołało to u krowy chorobę, zwaną kamikostem. Zwierzę chudnie, następuje prawie zupełny zanik gruczołu mlekowego, a więc ogólnie charakteru, tak że trzeba je wykluczyć z hodowli.

Choroba ta jest wywołana brakiem wapnia w pożywieniu. Stąd też należy do każdej karmy dodawać niewielką ilość soli wapniowych. Duże rozmiary przybiera w powiecie chodzieskim jałowosc krow.

Trzeba, ażeby chorobami tymi bliżej zainteresowali się weterynarze. (ko)

W LUBUSKIEJ WENECJI z wraków powstają bagry rzeczne

Miedzyrzecz, jedno z większych miast powiatowych w woj. zielonogórskim, zwany jest przez mieszkańców „lubuską Wenecją”. Mijamy ulice i place poprzecinane wstęgami wodnymi dwóch rzek: Obrzy i Paklicy, przechodzących po licznych mostach i mostkach. Nad brzegami szerokich kanałów rozprawdzających część wód na potrzeby przemysłowe, stoją zabytkowe domy, zamieszkałe dziś przez rodziny pracujących.

Zbliżamy się do zgrabnej willi, wokół której szerokim wachlarzem rozłożyły się hale warsztatowe. Umieszczony nad bramą wjazdową napis głosi: „Samodzielne Warsztaty Wodno-Melioracyjne”. Dlatego „Samodzielne” bo należą do rzędu czterech tego typu placówek ogólnokrajowych, wyodrębnionych z racji poważnych osiągnięć produkcyjnych i racjonalizatorskich załogi.

W chwilę później prowadzimy już przyjazną pogadankę z jednym z najstarszych pracowników, który jeszcze w 1945 roku kładł podwaliny pod

warsztaty. Majster Aleksy Kucharczyk opowiada nam z zapalem o trudnych początkach tego zakładu.

— Same tylko gruz i kłębowski ziemi objęliśmy jako spuściznę po działaniach wojennych. Razem z tokarzem Ja-



Bager kubelkowy wydobyty z dna rzeki Obrzy przez załogę Samodzielnych Warsztatów Wodno-Melioracyjnych w Miedzyrzeczu, całkowicie odbudowany w powyższych warsztatach według pomysłu kolektywu racjonalizatorów.

worskim i zasłużonym kierownikiem tej placówki inż. Pietrzykowskim, dosłownie na własnych barkach znosiliśmy części maszyn porzucane po okolicznych polach. Kombiowało się, dopasywało, dorabiało — no i warsztaty stały się!

Stajemy przed długą łodzią, raczej pontonem, na którym znajdują się kosiarki do ścięcia przybrzeżnych szuwarów oraz trzcin wyrastających na rzecznych kępach. Ponton ten został przez załogę wydobyty z dna Obrzy i całkowicie odbudowany. W swym pierwotnym kształcie posiadał dwa silniki; jeden dający siłę pędną łodzi, drugi poruszający zespół ko-

łki. Przez usprawnienia oszczędnościowe przystosowano pierwszy silnik do wykonywania obu czynności razem, co daje dużą oszczędność paliwa i obsługi. Ten pomysł racjonalizatorski jest zasługą całego zespołu. Każdy członek za-



łogi starał się służyć radą i pomocą, a techniczne wykonanie omawiano na naradach wytwórczych.

Obok pontonu znajdują się ręczne bagry, dostosowane do wybierania szlamu z wąskich rowów. Zaprojektował je racjonalizator, robotnik Jan Kołacz.

Kolektywna praca przyniosła dalsze sukcesy. Brakujące części wymienne wyrabiane są obecnie także w warsztatach własnych. W tej chwili, do silnika ogromnego wydobytego z dna Obrzy, wmontowuje się nowy tryb, wytoczony pod okiem warsztatu Romana Pawlickiego. Na bagrze tym rozpocznie wkrótce pogłębiać rze-

ki najzdolniejszy z bagrowych, Bolesław Bołoczko.

Zwiedzamy warsztaty. Bronisław Pujanek stoi przy szlifierce. Z zadowoleniem objaśnia nam w jaki sposób przystosował ów przyrząd do potrzeb obecnych warsztatów. Nieco dalej spawacz Feliks Kaczor spawa zużyty wałek silnikowy, który po tej operacji zdany będzie do użytku jeszcze przez długi czas. Obok główny mechanik silnikowy Jan Łozowski zapuszcza świeżo wyremontowany motor bagrowy.

Nad stołem brygadzysty Krupiński widnieje tabliczka „plan kwartału wykonany w 117 procentach”. Ale przeciętna wykonania planu wynosi około 125 proc.

W hali magazynowej obudowanej półkami leży, niezliczona ilość łożysk, zaworów, narzędzi, płacht azbestowych, sprzętu przeciwpożarowego. W specjalnych skrzyniach znajdują się pochodnie przeciwpożarowe własnej produkcji.

Gdy w zeszłym roku zagrażała powódź, warsztatowcy w przeciągu kilku zaledwie dni przedterminowo wykonali 3 tys. pochodni, i dzięki temu zdobyli nagrodę Ministerstwa Rolnictwa.

O bieżących pracach w terenie mówi nam główny mechanik WZWM Roman Nowakowski. Należy do nich odwadnianie podmokłych łąk nawadnianie plantacji ryżu w Leszkowicach, pogłębianie rzek, osuszanie pól, zabezpieczenie przeciwpowodziowe terenów. Brygady robocze, wykonujące te prace, używają wyłącznie sprzętu zmechanizowanego, wykonanego we własnych warsztatach.

20 KRONIKA CZERWIEC



PIĄTEK
Sylwester

Słońce w.: 3.29
zach.: 20.19
Księżyc w.: 1.21
zach.: 19.17

Nocą i rano rozpegodzenia. W ciągu dnia zachmurzenie o charakterze zmiennym z przelotnymi opadami i ze skłonnościami do lokalnych burz w północnej połowie kraju, a z większymi przejaśnieniami na południu Polski. Temperatura maksymalna od +16 st. C na północy do +24 st. C na południu. Wiatry umiarkowane, chwilami dość silne i porwiste z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

Dziś pełni: Państwowy Szpital Klin. im. Pawłowa (chirurgia i internia), ul. Długa 1/2, tel. 40-04.

APTEKI:
nr 95 — Marcinkowskiego 11
nr 97 — Dzierżyńskiego 144
nr 105 — Mazowiecka 12
nr 108 — Garbary 28
nr 113 — Rokossowskiego 146
nr 117 — Kraszewskiego 12

Pod wodzą ZSRR do zwycięstwa pokoju!

Wydawca: Instytut Prasy „Czytelnik”.

Redakcja z siedzibą w Warszawie, ul. Grudzińska 19, tel. 62-70 i 64-25, pocz. red. 78-76, sekt. red. 74-36, dział listów i interwencji 78-64, mł. 79-88, drukarnia 64-75, nocny drukarnia 64-72.

Godziny otwarcia: od 10-12. Zamówienia i wplaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3, tel. ar. 62-31, Konto PKO Poznań, ar. 5-220-110, Biuro czynne od godz. 7 do 16.30, w soboty od 7 do 14.30.

Za zbyt ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-3—13055

Pracownicy poszukiwani

STARSZY KSIĘGOWY potrzebny od 1. 8. 1952 r. Zgłoszenia: SPÓŁDZIELNIA PRYŻERÓW, SZAMOTULY, RYNEK 31, K1400

MAJSTRÓW CIESIELSKICH oraz MAJSTRÓW NA ROBOTY ZIEMNE, BETONOWE I MOSTOWE przyjmujemy do prac w terenie. Zgłoszenia pisemne lub osobiste kierować do Wydziału Kadr ZJEDN. BUD. MIEJSK. ROBOTY INŻYNIERSKIE, ZARZĄD BUD.-MONTAŻ, NR 3 W POZNANIU, UL. ŚWIĘTOSEAWSKA 12, K1414

Komunikaty

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Zielonej Górze podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 22 czerwca 1952 r. o godz. 10 w Zielonej Górze, ul. Jedności Robotniczej — sala O. R. Z. Z., odbędzie się drugi wojewódzki zjazd delegatów i aktywistów Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy. Prosimy o liczny udział miejscowego społeczeństwa. Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Zielonej Górze, K1386

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI DROGOWEJ PREZYDIUM M. R. N. podaje do wiadomości, że z uwag na uszkodzenie mostu drewnianego ZAMKA sie ul. M. Rokossowskiego dla wszelkiego ruchu kołowego na odcinku od ul. Wykopy do ul. Fabiańskiej na okres 10 dni. Objazd skierowuje się przez Wykopy i Fabianów, K1412

Wolne posady

Kobieta do nielowni przyjmie „Chromometa” Poznań, Ogrodowa 11, 9093g

Szifierka do nielowni przyjmie „Chromometa” Poznań, Ogrodowa 11, 9094g

Starsza pania, samotna, najchętniej renciście, przyjmie do rodziny jako opiekunkę dzieci, Poznań, Powstańcza 1, m. 36 od 8-11, 9121g

Pomoc domowa na kilka godzin dziennie potrzebna zaraz, Poznań-Debiec, Jaworowa 70, m. 6, 9124g

Posada z referencjami potrzebna na wyjazd do lekarza Zgłoszenia: Poznań, Słowackiego 55, I ptr., od 12 do 15, 9129g

Specjalistka do szycia koszul męskich potrzebna zaraz, Poznań, Piekary 7, m. 15, 9123g

Szuka posady

Dentystyczna pomoc poszukuje pracy u dentysty Oferty Głos Wlkp. dla 9142g

Osobiste

Panu prof. dr. Romanowi Drewoskiemu za przeprowadzoną operację i przykłądne troski, w opiekę oraz personelowi lekarskiemu II Kliniki Chirurgicznej składamy najgorętsze słowa wdzięczności, Mostowski, 9140g

Sprzedaje

Samochód malolitrażowy w dobrym stanie, sprzedam, Nowa 501 plac Wyzwolenia 9a, m. 3, 11078g

Wózki, autka, spacerówki — sprzedaje Lesiński, Poznań, Żydowska 33, 9112g

Kamienicy połowe centrum Innowrocawia, lokalami handlowymi, mieszkaniami i łazienkami, 75000, sprzedam, Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105, 9150g

D. K. W. 700 osobowy, z dobrym oszumieniem 16 i wybićem bardzo dobrym stanie sprzedam, Handschuh Wolstyn Kościelna 1, 11255p

OGŁOSZENIA DROBNE

Planino, ładnie i nowoczesnym stanie sprzedam, Poznań, Dzierżyńskiego 259, m. 2, 9107g

Setera 3-miesięcznego, czarnego, sprzedam — Poznań, Dzierżyńskiego 16, m. 7, 9144g

Dwa łóżka z materacem, 2 noce stołki sprzedam, Poznań, Dzierżyńskiego 66, stolarnia, 9118g

DKW 350 cm³ NZ, w dobrym stanie, sprzedam, Poznań, Grudzińska 20, 9125g

Radio Philips 6-lampowe, 9-kławirowe, sprzedam, Poznań, Grudzińska 111 m. 2, od 16, 9127g

Wózek (autko) sprzedam, Poznań, Hetmańska 6, m. 6, 9130g

Łóżeczko z materacem sprzedam, Poznań, Rwiatowa 10, m. 7, 9153g

Dwie wagi decymalne na 300 i 150 kg, 2 opow 650 x 20 i 700 x 20 na sprzedaż — Poznań Osiedle Warszawskie, Ślupecka 3, m. 1, 9151g

Motocykl 125 na biegu sprzedam, Hoffmann Poznań, Uchławska 7, 9149g

Motocykl SHL, jak nowy, radio 9-lampowe „Olimpia” — sprzedam, Poznań, Ciesława 10, m. 5, godz. 15-17, 9147g

Wille pełnokomfortowa, jedno-mieszkaniowa piękny ogródem blisko dworca Opalenicy, sprzedam tani spiesznie, Krzesiński, Poznań, Chudoby 13, m. 4, 9207g

Techniczne-dentystyczny model do polewania, stan bardzo dobry cena 3000 — sprzedam Poznań, Prądzyńskiego 54, m. 3, 9158g

Motorkówkę kompletną sprzedam, Poznań, przystanek AZS, nad Wartą, Pawlak 9157g

Koszykowy wózek do mycia sprzedam — Poznań, Przybyszewskiego 3 m. 1 — 2 razy dziennie, 9163g

Parcelę 800 m² przy szosie Kórnickiej, 1000 m², winiarnię kamiennej komfortową, polewa, 65 000, wille 60 000 — sprzedam Metelski, Poznań — Czerwonej Armii 23, 9164g

Kamienic, wille, parcel, domów, obiektów ogrodniczych, spiesznie poszukuje, Zajączkowski, także nieruchomości: spadkowe — sprzedaje, Nowak Poznań, Czerwonej Armii 26 (dawn. św. Marcina), 9177g

Kupna

Piec do centralnego ogrzewania orodniczą kupię Oferty Głos Wlkp. dla 9114g

Cały „Foerster” 8000, kupię — Adres wskazać Głos Głos Wlkp. nr 9143g

Motocykl BMW lub Jawa do 350 cm³ nowy, kupię, Oferty Głos Wlkp. dla 9136g

Papier w roli kupię. Prochy nadstąpić: Donaj, Poznań, Różana 14, 9139g

Opony 150 lub 525 na 17 kupię, Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 43, m. 10, lub telefonicznie 12-15, 9120g

Maszyny do szycia kupię — Dobrze zapłacić Oferty Głos Wlkp. dla 9182g

Magiel domowy, duży i praktyczny na prąd kupię, Oferty kierować: Państwowy Zakład Specjalny, Zakręzw poczta Witaszycy pow. Jarocin, 11275g

Samochód osobowy Opel lub inny kupię Oferty podaniem ceny Głos Wlkp. dla 9172g

Domek z ogrodem ewtl. niewykończony, kupię wprost od właściciela Oferty Głos Wlkp. dla 9194g

Handlowe

Ręczne Tkactwo Ludowe, Pruszków Wielka 3, poleca materiały do haftu wykalkulowanych cenach, K1378

CO — GDZIE — KIEDY

Teatry

POLSKI — o 18.30 „Balladyna”

NOWY — o 19 „Król i aktor”

KOMEDIA MUZYCZNA — o 19 „Różdżka”

MELODRAMA — o 19 „Nowa szala króla”

ZARTY Z KARTY — „W-Z” godz. 20.30 — „Śpiewa Marta Mirska”

TEATR OBJAZDOWY W POZNANIU: Krzyż — „Ruchome piaski”

PANSTWOWY TEATR W Gnieźnie: Gnieźno — koncert pt. „Przy dźwiękach harmonii”

Rawicz — „Cyryl i Seweryn”

Kina

APOLLO — o 16, 18 i 20 „Mały partyzant”

BALTYK — o 16.30, 18.30 i 20.30 „Wesola trójka” (od lat 10)

MUZA — o 15.30, 17.30 i 19.30 „Nędznicy”, I część (od lat 10)

RIALTO — o 16, 18 i 20 „Nędznicy”, II cz. (od lat 10)

WARTA — młodzieżowe o 14 i 16 „Młodość nieujarzmiona”, o 18 i 20 „Przybrana córka” (od lat 13)

LEONIE — o 16, 18 i 20 „Czerwony rymak” (od lat 7)

METALOWIEC — o 17 i 19.30 „Jak hartowała się stal”

PIAST — o 20 „Zwariowane lotnisko”

FOTOPLASTIKON, ulica Armii Czerwonej 53 o 10-22 „Alpy austriackie”

Radio

Program II fała Poznań 249 m

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.50, 21, 23.50

Koncerty: 5.20 — poranny, 6.15, 6.50 — muzyka ludowa, 12.15, 12.45 — na swojską nutę, 13.30 — fantazje operowe i suity, 14.15 — pieśni Griega, 14.30, 17.20 — sonaty fortepianowe J. Haydna, 18 (P) — arie operowe, 19.05 (P) —

recital klawesynowy, 20 — „Ludziom planu 6-letniego”, 21.30 (P)

pieśni Szeligowskiego i Wiechowicza, 22.20 rosyjska muzyka kameralna, 22.52 — muzyka taneczna, 23.20 solistów

Audycje inne: 5.10 — dla wsi, 7.20 pieśni różnych narodów, 11.45 — głos m. j. kobiety, 12.30 — dla wsi, 15.10 — odc. pow. pt. „Honor młodych”, 15.30 — dla dzieci, 16 — Wszechnica Radiowa, 16.20 (P) — literacka pt. „Kallskie spotkanie”, 18.30 — radiowy klub racjonalizatorów, 19.25 (P) — dla wsi, 19.30 muzyka i aktualności, 20.40 — odc. pow. pt. „Statek nr 1092”, 21.30 Wszechnica Radiowa

KRYJEMY I KONSERWUJEMY

dachy papowe oraz wykonujemy wszelkie w zakresie dekarstwa wchodzące prace w miastach i na wsiach z materiałów własnych i powierzonych.

Szczególnie polecamy się Państwowemu Gospodarstwu Rolnym „ak i spółdzielniom produkcyjnym.

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA BUDOWLANA

POZNAN, ul. 27 Grudnia 5. — Telefon 40-50.

K1271

Dnia 17 czerwca 1952 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, najukochańsza, niezapomniana mamusia, babcia, siostra, teściowa i bratowa, śp.

z Koników

Maria Stessel

przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 21 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek 27 bm., o godz. 7 w kościele przy Rynku Wileckim.

W ciężkim smutku pograżeni
mąż, córki, zięciowie, wnuki, siostry i bratowa

9217g

Dnia 18 czerwca 1952 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 56, nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

Stanisław Kaja

drogista

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. zostanie odprawiona w poniedziałek, 23 bm., o godz. 7 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

W smutku pograżeni
żona, dzieci, wnuki i rodzina

Poznań, ul. Rokossowskiego 86, m. 10, 9196g

Aby wszystkie dzieci miały pogodną młodość

— BASIE spotkałam w szkolnej świetlicy zajęta czytaniem książki. Usiadłam przy stoliku obok niej i zaczęłyśmy rozmawiać. Właściwie ja słuchałam, a Basia opowiadała mi o nauce, o książkach, które najbardziej jej się podobają, o zajęciach świetlicowych. W pewnej chwili położyła swą małą rączkę na mojej i zaśmiała się szczerze, radośnie...

— „Śmieję się, gdyż tak bardzo się cieszę z naszego świata. — To takie dla mnie radośnie, że jeden dzień w roku poświęcony jest wyłącznie dzieciom, i że wszyscy dorośli pamiętają o tym i starają się, aby wypadł jak najpiękniej. Najbardziej jednak cieszy mnie, że nie tylko dzieci w Polsce obchodzą swoje święto, ale wszystkie na całym świecie. Chociaż — nie wszystkie...” W ostatnich

słowach Basi wyczułam smutek.

— „Nie wszystkie — opowiadała dalej — gdyż wiem, że dzieci w niektórych krajach nie będą się w tym dniu bawiły, gdyż nikt się nimi nie opiekuje. Czytałam, że w Indiach, Egipcie, Japonii i Syrii wiele dzieci nie chodzi do szkół, musi ciężko pracować, cierpi głód i nie ma w co się ubrać.

— A dzieci koreańskie? — Basia przyknięła oczy. Czyżby płakała? Nie, tylko spojrziała na mnie poważnie i dokończyła:

— „Jak będzie pokój na całym świecie, to wtedy już wszystkie dzieci obchodząc będą wspólnie swój radosny dzień” — prawda?

12-letnia Basia Andrzejowska ze szkoły TPD w Jarocinie wie, że napastnicy w Korei, Vietnamie i na Malajach przynoszą dzieciom ogromne nieszczęścia. I dlatego przez sumienne wypełnianie swych obowiązków walczy o pokój dla wszystkich dzieci na całym świecie. Dlatego uczy się pilnie i jest przodownicą nauki.

Radosne jest życie małej Basi. Wystarczy spojrzeć w jej rozpromienione oczy, aby się przekonać, że żyje w kraju, który troszczy się o dzieci, ich zdrowie i szczęśliwą przyszłość.

Rozmowę przeprowadziła D. SIEKIESKA

Odpowiadamy Czytelnikom

Zygmunt Konieczny — Wschowa. Radzimy zwrócić się do Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu, ulica Armii Czerwonej 19, które udzieli Panu wszelkich potrzebnych informacji. (886)

K. M., M. B., S. J., Maszewo. Za list serdecznie dziękujemy. Zwróciliśmy uwagę PZG w Nowogardzie, aby przypilnował porządku w gospodzie w Maszewie, usunął braki, o których Panowie pisaliście. (4907)

Franciszek K. — Oborniki. Dyrekcja Teatrów Dramatycznych w Poznaniu wyjaśnia, że opóźnienie w wystaniu odpowiedzi do Gm. Spółdz. Samopomoc Chłopska nastąpiło z powodu niemożności udania natychmiast odpowiedzi pozytywnej. Dyrekcja natomiast chciała załatwić sprawę pozytywnie i czekała na ukazanie się „Wodewilu Warszawskiego”. (773)

J. S., Lesińskie Wielkie. Obydwie pobożne otrzymały nagane z Wydziału Zdrowia Prez. WRN. (597)

J. Janowski, Gąlow. — Adres Pana przekazaliśmy i dziękujemy za informację. (1045)

Wycieczki spółdzielców zagranicznych zwiedzają Polskę

W ostatnich dniach przybyła do Warszawy na zaproszenie Centralnego Związku Spółdzielczego wycieczka angielskich, szwedzkich i fińskich spółdzielców, którzy w czasie dwutygodniowego pobytu w Polsce zapoznają się z naszymi osiągnięciami w różnych dziedzinach spółdzielczości, z działalnością komitetów samorządowych oraz ich pracą szkoleniową.

Dnia 17 bm. delegacje spółdzielców Wielkiej Brytanii, Szwecji i Finlandii zwiedziły Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu oraz Zakłady im. 22 Lipca, gdzie żywo interesowały się miejscowym przedsiębiorstwem oraz zapoznają się z szeregiem punktów spółdzielczych.

Okolo pół miliona związkowców spędzi w tym roku wczas w 1500 domach wypoczynkowych w najpiękniejszych okolicach kraju

Okolo pół miliona związkowców skorzysta w tym roku z wczasów wypoczynkowych. Ogółem Fundusz Wczasów Pracowniczych rozporządza w chwili obecnej 38 tys. miejsc w 1500 domach wypoczynkowych, które mieszczą się w 22 ośrodkach wczasowych w miejscowościach górskich i podgórskich, w 5 ośrodkach w miejscowościach nizinnych i w 8 ośrodkach nadmorskich.

Obecnie rozdzielam miejsca zajmują się specjalne biura skierowań przy okręgowych i powiatowych radach związków zawodowych, które będą przydzielać skierowania zakładom pracy za pośrednictwem rad zakładowych, w zależności od ilości zatrudnio-

nych tam pracowników. Dodać tu należy, że ilość skierowań ulgowych została ustalona dla poszczególnych zakładów pracy przez zarządy okręgowe związków zawodowych. Ogółem 65% wczasowiczów stanowić będą robotnicy, a 35% pracownicy umysłowi.

Naszych Czytelników zainteresuje zapewne również wiadomość, że poza kontyngentem skierowań ulgowych, biura skierowań dysponują również pewną ilością skierowań pełnopłatnych, które mogą być nabywane zarówno przez rady zakładowe, jak indywidualnych związkowców. Skierowania te dotyczą wszystkich ośrodków wczasowych, z tym, że w zależności od miejscowości opłata wynosi od 20 do 26 zł dziennie. (L)

Stoczniovcy przygotowują się do swego święta Brygady przekraczają zobowiązania

Do uroczystego obchodu „Dnia stoczniovcy” załoga Stoczni Gdańskiej przygotowuje się już od 2 miesięcy, podejmując i realizując wiele cennych zobowiązań produkcyjnych. Rozwijając coraz szerzej współzawodnicztwo, stoczniovcy wprowadzają nowe metody pracy, które przysparzają państwu setki tysięcy złotych oszczędności. Z każdym dniem zwiększa się w stoczni liczba robotników, biorących udział w tzw. współzawodnictwie umownym.

W okresie ostatniego miesiąca załoga Stoczni Gdańskiej dzięki wykonaniu zobowiązań indywidualnych za-

oszczędziła około 1200 tysięcy złotych.

Realizacja zobowiązań, podjętych dla uczczenia „Dnia stoczniovcy”, dopomaga załogom poszczególnych działów w terminowym wywiązaniu się ze swoich zadań. M. in. załoga odlewni w Stoczni Gdańskiej, gdzie 70% robotników przystąpiło do współzawodnicztwa, wykonała swój plan produkcyjny za maj w 106%. Do przekroczenia miesięcznego planu produkcyjnego w maju w wydziale elektrycznym również przyczyniły się zrealizowane zobowiązania.

Im bardziej zbliża się dzień 29 czerwca br., który obchodzony będzie jako „Dzień stoczniovcy”, wzrasta tempo pracy w Stoczni Gdańskiej. Zwiększa się liczba przodowników pracy.

Poważnie przekraczają swoje zobowiązania brygady młodzieżowe wydziału remontu okrętów. Brygada niterów Warczyńskiego, która poprzednio wykonywała 165% normy i zobowiązała się osiągnąć 185 proc., w toku realizacji zobowiązań uzyskała 226% normy.

Z Wielkopolski

W sali Biblioteki Miejskiej w Kościanie otwarto wystawę książki i prasy. Z wykresów ilustrujących rozwój czytelnictwa w powiecie wynika, że z bibliotek w powiecie kościańskim korzystają 7324 osoby. Najwięcej czytają mieszkańcy Krzywina; 30% ludności tego miasteczka wypożycza książki. Rekordową ilość przeczytanej lektury poszczycić się może kościański przodownik czytelnictwa ob. J. Jędraszek — przeczytał 207 tomów.

W POWIECIE GOSTYŃSKIM słabo działa dotychczas w akcji Związek Samopomocy Chłopskiej. To samo powiadają można o bibliotekach. Wystawę książek w bibliotece w Poniecu zorganizowano bez głębszego przemyslenia. W Krobli — wystawę książek urządzono jedynie w miejscowej szkole. W tym powiecie nie we wszystkich niestety szkołach zostały wystawy zorganizowane. Prelegenci TWP obsłużyli 50 punktów.

Stwierdzone usterki i niedociągnięcia nie przesłaniają jednakże faktu, że „Dni Oświaty, Książki i Prasy” spełniają swe zadanie. Przyciągnęły one uwagę szerokiego kręgu zagadnień kultury, a poza tym ożywiły pracę licznych instytucji kulturalnych, świetlic i zespołów artystycznych. (wjc)



Trzeba iść, ze Stachiewiczem uzgadniać. Marszałkowi tłumaczyć, że żarem nie mniejszym niż przez ubiegłych miesięcy pięć klarowało się jednemu obalonej właśnie przez rzeczywistość koncepcji — klarować jej fałszywość i zgnębienie.

Najwyższa cnota żołnierska — przebiegło mu przez myśl — właśnie ta najwyższosc, jedynosc, wyjątkowosc — zapaliła go, aż rękę do telefonu wyciągnął, aby do Stachiewicza się zameldować. Najwyższa cnota — zdobyć się na ukazanie, udowodnienie własnej głupoty, krótkowidztwa czy czegoś jeszcze gorszego.

Stanać na baczność: winien jestem. To, com radził, to, co z mego poduszczenia się wykonało — śmierć tego kraju przyspiesza i już kosztuje, bagatela, może dziesięć, może dwadzieścia tysięcy istnień żołnierskich. Może połowę sprzętu wojskowego. Na pewno co najmniej połowę zdolności oporu.

Polski Arystydes. Gdzie tam! Nie było jeszcze w dziejach wojskowości człowieka, który by się odważył na coś podobnego. Ile razy ścigano, sądzono, tracono wodzów, którzy wojny przegrywali, ale, żeby któryś sam się napraszał pod sąd...

Usiadł, podparł głowę. Zerwał się, do drzwi dwa kroki, z powrotem. Znow usiadł. Rozpalał się gwałtownie do tej nowej roli. Jeśli nie w zwycięstwie, niechże w klęsce osobistej będzie wielki.

W sumie — przyjdzie i powie: do powietrza z tymi zasadniczymi liniami obronnymi. Wiac za Wisłę, póki można. Trudno, zawiń. Bije mnie, sam się nadstawiam. Weźcie sobie innego, lepszego. Proszę bardzo, o, taki Gąpisz, nie od dziś się naprasza.

Leszczyński przecież się przedarł: pani... — Jaka pani! — wrzasnął na niego. — Szef sztabu jest? — Wyjechał... — Marszałek? — Właśnie z marszałkiem. Rada ministrów... prezydent... Niecierpliwość samobójcy trzęsła Rabczem. Doskoczył do

Leszczyńskiego, krzyknąć chciał, że natychmiast, na radę... Oczy tamtego, w których poza lękiem i służbiestwością wykrył prawie drwinę — zahamowały mu mowę. Milczeli i Leszczyński powrócił do swego:

— Pani... hm... Nelly First!...

Rabcz cofnął się, oczy spuścił, z tamtym jednocześnie. Bąknął coś jeszcze, że niby zakazał raz na zawsze prywatnych wizyt, ale nie dosłuchał wyjaśnień Leszczyńskiego o wyjątkowej sytuacji i naglącej sprawie Nelly, machnął ręką, sam drzwi otworzył, zostawiając tamtemu troskę o zaskolenie mapy. Burknął mu tylko: szukać łączności z Syllingiem, meldować...

Nelly zdążyła już nawiązać znajomości z porucznikami uwijającymi się w schronie ogólnym. Idąc ku niemu, pomachała im rączką, obdarzyła bezpłatnym, ośniewającym uśmiechem.

Drzwi zamknął, groźną minę na przedce zmastrzował, aby ułatwić sobie przeprosne wymówki o wizytę, zastróżne dodatkiem o te przedpokojowe czułości. Rzuciła mu się na szyję w połowie pierwszego słowa.

— Mój ty Rabcz, czesany w ząbek! Mój ty kotas za plotas! Tak się ciesze! — najintymniejszym żargonem ich miłośnicy zadusiła w zarodku wymówki i zaraz przeszedła do kontrataku: — Ale morowe chłopaki, te tam, z przedpokoju! Morowe kumple, fajne, bycze, klawe, pirsza klasa, o takie! — Kciuczek swój z ulokierowanym paznokciem na sztorc postawiła i pod nos Rabczowi, prowokując do pocałunku. — Ale i my mamy teraz taką fajną w naszej budzie — po ostatniej sztuce, w której dano jej rolę pensjonarki, zasmakowała w szubackim żargonie, doszukując się w nim wykintu czy przerafinowania i nie zdążyła dotąd dostrzec jak to go irytuje.

Dopiero tutaj wyczuła. Patrzyła na nią milcząc, myślała, że jest właściwie brzydka i ordynarna: nos mięsiasty, bezkształtny, taki nadwielkości, ziemniakoidalny, podbródek z bezsensownym dołkiem, usta żargonem jeszcze poszerzone. Tylko do oczu trudno się przycepić, ma je, bestia, groźne, unikać ich trzeba, jeśli się chce oprzeć jej kolejnemu kaprysowi.

Wyczuła, jak w odborniku radiowym z fal krótkich na średnie gałkę przekreśliła, krótki trzask i oto zamiast popularnej piosenki muzyka salonna: — Kochanie, zapomniałam gdzie jestem. Jestem tak szczęśliwa, że cię widzę właśnie tam, gdzie przechodzisz do nieśmiertelności, w twojej wspaniałej pracowni — strategicznej, w laboratorium — zwycięstwa. Nie, nie, raczej w

Położyć kres chuligańskim wybrykom

W Koninie rozegrany został mecz piłki nożnej (o mistrzostwo I klasy wojewódzkiej) pomiędzy miejscową Spójnią a jej imienniczką z Wrześni. Spotkanie to trwało 150 minut!!! i przyniosło w rezultacie wrześnieńskom 4:2 (3:1). Były to zawody istic dramatyczne, odpychające, budzące odrazę do sportu. To bowiem, co pokazali gracze i publiczność Konina za służy już nie na miano wybryków, ale na miano chuligaństwa.

Spójnia z Wrześni uzyskała do przerwy wynik 3:1, kosztem utraty lewego obrońcy, który został tak okrutnie sfalowany, że nieprzytomnego znieśli z boiska. Była to „sprawka” graczy konińskich (z numerami „4” i „10”).

Ta część meczu trwała normalnie: 45 minut.

Druga połowa natomiast „wymagała” aż 105 minut, licząc targi z sędzią, wtargnięcia sędziów liniowych... na boisko wraz z rozwydrzonymi widzami...

Gracze Spójni Konin nie przebiegali w środkach brutalności, a ich rzymskokolone wyzwiiska przeciw sędziemu i brat nim piłkarzom z Wrześni, kończyły się w najtańszej formie zwrotami: „zrob chama”, „daj świni”...

Wrześniacy znieśli te „niezwykle trudny” meczu cierpliwie. Mało tego: gdy gospodarze strzelili ze spalonego drugą bramkę (słusznie przez sędziego nie uznano) wpadli na boisko kibice i sędziowie liniowi, by wymusić na arbitrze uznanie nieprawidłowo strzelonego gola. Wtedy to wrześnieńska Spójnia — widząc słabą postawę arbitra wobec tłumy — sama zaczyna grę od środka, godząc się z utratą bramki.

Tymczasem gospodarze zamienili dobrą piłkę na znacznie lepszą, by utrudnić wrześnieńskom (grającym pod wiatr) szybsze zdobywanie boiska. Kapitan gości zgłosił u sędziego słuźną pretensję... lecz już w „asyście” sfanatyzowanych kibiców. Targ trwa 15 minut, z każdą minutą traci arbiter prawo ostatniego słowa, a panami spotkania są teraz linioi i publiczność.

Do końca gry 1 minuta, gdy Nowicki (Spójnia Września) zdobywa 4. najpiękniejszą bramkę meczu. Wynik 4:2 dla Wrześni opłacili goście Konina guzami, sińcami i krwią. Wrześniacy: Nowickiego, Witczaka i Jakubowskiego pobiła do tkliwie publiczność. Odfajdających na ciężarówce piłkarzy „na do-

datek” obrzucano kamieniami.

Nie znamy nazwisk brutalistów z konińskiej Spójni, ani też arbitra meczu, gdyż z Konina odmówiono po zawodach informacji w tym względzie.

A teraz krótko o meczu piłkarskim w Gorzowie (4 bm.). Do zawodów stanęły dwa SKS-y: „Ogólniak” przeciw Gimnazjum Finans.-Handl. (Wynik 0:3).

W tym drugim SKS-ie „popisywał się” plugawą terminologią Zieliński, o którym pisze nam korespondent, że „wyrażał się takimi wyrazami, które nie dają się powtórzyć”.

Spodziewamy się zdecydowanego stanowiska wobec zająć konińskich Kom. Gier i Dyscypliny WKKF, PKKF, Powiatowej Komisji do walki z chuligaństwem i MO. Przykładne ukaranie boiskowych chuliganów niechaj będzie przestroga dla awanturników, którzy nie powinni nosić miana sportowców.

Będziemy się każdorazowo domagać od władz sportowych, od Głównego Komitetu Kultury Fizycznej w Warszawie surowego ukarania tych „niby to sportowców”, dla których nie ma i nie będzie miejsca wśród naszej zdrowej i dobrej polskiej młodzieży. (thn)

pracowni, w studio. Bo przecież strategia — to sztuka! Jak malarstwo, jak poezja! Nie, jak muzyka! Malarstwo jest zanadto konkretne. A strategia — to przecież czysta abstrakcja, nieprawdaż?...

Ledwo dostrzegaliśmy ruchem zwał szczęki. Zobaczyła to, aż za szybko, nie od razu tylko pojęła, o co chodzi. Mniejsza o... Nie to jest ważne, nie po to tu przyszedłem. Drogi, nie gniewaj się, ale dziś Warszawa... Takie uniesienie...

Brwi uniosł, w nieudany zdziwieniu. — Jaki? No, przecież mamy sojuszników! Nie walczymy sami!

Z rozmachem przekazywała tej pracowni, temu studio podniosłość warszawskich ulic i salonów historycznego dnia. Powtarzała plotki, najdziksze, najwymyślniejsze — pewnie szukała potwierdzenia czy raczej zaprzeczenia, nie omyliła się: milczał. Więc z jeszcze większym ferworem i na powłazie — o przewidywanych skutkach, o odciegnięciu wojsk polskich, o sojuszniczych zobowiązaniach.

Czemu nie wytrwał w milczeniu? Co go zapaliło wreszcie? Czy nie utajona w komplementach podszezwka myślowa: bo my, cóż, biedacy; tamci to potęga...

— Babskie gadanie! — wybuchł. — Szaleńcy! Co ma Francja w tej chwili? Trzydzieści dywizji, mniej niż my! Co ma Anglia? Może dziesięć! Mocałstwa! Ze pancerniki? A no, zajeżdż nimi Wartą na Widawkę. Wisła na Narew! Samoloty? Kto od nas działka czterdzieści pięć jeszcze w sierpniu dostawał? Hołota warszawska poza Paryżem nie na świecie nie widzi, a co to Paryż? Zgraja łapserdaków! Od nich pomocy?...

— Jak to? — zdekonsternowana aż oślabła, zdawało się, z tego ciosu przysiadając boczkiem na krześle, zadawała: — Jak to? A sojusz? A umowa?...

— Jaka umowa? Sztabowa? Ha, ha, ha! — zarzą, rękę jej na stole chwycił, ścisnął: — idź no, przy najbliższej okazji zapytaj tego, jak mu tam, generała od pana Noela, zapytaj, na kiedy tę umowę wreszcie usmażą?

Siedziała, oczy spuszcziwszy, zlamana, już i głowę schyliła, jakby na szloch się jej zbierało. Złakł się.

— Dziecko moje — łaskawie, z ciepłem. — Nie o to chodzi. Na dziś gapie mogą się od nich pomocy spodziewać, nikt inny. Byle do zimy przetrwać, wtedy może i od nich doczekamy się czegoś. Dlatego twój biedny Ryszard...

(Dalszy ciąg nastąpi)